Nr. 278 Kraków, czwartek 12 grudnia 1918 Rocznik XXVII.

6 K miesięcznie z odsyłką

(bez odsyłki 5 K). W Niemczech miesięcznie 6 m.

Cena numeru pojedynczego 26 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Zastępstwo na Warszawę: Biuro dzienników „Promień", Warszawa, Widok 19.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Kongres P. P. S. w Warszawie.

Rząd polski w obronie Chełmszczyzny i Wołynia. — Ciężkie walki pod Lwowem. — Koalicya obsadzi Berlin?

Entuzyastom czeskich wzorów.

Ze szpalt dzienników i przemówień endeckich i klerykalnych odzywają się dziś częstokroć zachwyty nad jednością Czechów i ich rozumnemi zarządzeniami. Przy tej okazyi entuzyaści czeszczyzny zamykają oczy na to, że rząd czeski idzie po linii bardzo radykalnej.

Pomijamy już takie uchwały, jak n. p. zniesienie tytułów szlacheckich — podkreślimy tu projekt rozdziału kościoła od państwa. Nie wiemy, czy taka reforma przypadłaby do smaku naszym reakcyonistom. Tym zaś wszystkim, którzy „oburzają" się na to, że po endeckim napadzie na siedzibę rządu — rząd polski wydał enuncyacyę, zapowiadającą poskramianie zbrodniczych zapędów wichrzycieli — możnaby przypomnieć, że w Czechach, tych wysławianych Czechach, nie uchylono nawet... Stuergkhowskiego stanu wyjątkowego. Nie piszemy tego, rozumie się, dla rekomendowania tu naśladowania Czechów, ale dla pokazania, jak niedelikatną ręką tam się rządzi.

A potem właśnie ta ogromna różnica w tonie kultury i uwarstwieniu społecznem w Czechach.

Czechy odrodziły się z ludu i drobniejszego mieszczaństwa. Na kulturze ich odbiło się znamię demokratyczne. Przeciwnie u nas — gdzie w kulturze i obyczaju wszędzie widnieją strzępy szlachetczyzny, gdzie inteligencya miejska w znacznym stopniu składa się ze zdeklarowanej szlachty, gdzie nawet w zawiadomieniach pogrzebowych stroskana rodzina nie zaniedbuje wypisywania herbowych przydomków.

To powoduje, że w Czechach możliwem jest dojście do porozumienia się.

Spoglądając na zaciekłość, z jaką nie przebierając w najbrutalniejszych środkach i kalumniach — zwalczają żywioły burżuazyjne u nas rząd ludowy polskiej Republiki, widzimy tu nietylko walkę interesów, lecz i obrażoną dumę donkiszotów szlacheckiego typu myślenia

Może u takich osobników nie być już zgoła szlacheckiego miąższu w postaci fortuny, stanowiska — mogła pozostać w spuściznie jeno sucha pestka zubożałości — mogą się niektórzy nawet łudzić, że mają „demokratyczne pojęcia", ale uważają, że na podkreślający swoją ludowość rząd — wolno im spoglądać „wyniośle", wolno „takiego" rządu nawet nie uszanować... Że ta pseudo-pańskość przechodzi w słowie i piśmie aż nadto często w wulgarną karczemność — tego urażeni w swojej „grandezzie" nie odczuwają, a raczej popisują się tem.

Jeżeli szukać gdzie u nas analogii do struktury czeskiej — dojrzymy ją przedewszystkiem na Śląsku Cieszyńskim, gdzie przy różnicy programów partyjnych — mogło się wytworzyć jednak dziś współżycie stronnictw — gdyż Śląsk ten jest ziemią, jeżeli chodzi o narodowość polską — ludową i niepokrytą gruzem szlachetczyzny — z interesami, które się dają ująć w jedną formę — ludową.

Ciekawem jest, iż ta cała falanga krzykaczów burżuazyjnych warszawskich zwłaszcza, która dopomina się o rząd koalicyjny — tak zaciekle właśnie pali wszelkie mosty pomiędzy sobą, a całą lewicą niepodległościową.

Mniejsza o to: przy takich różnicach, jakie u nas istnieją (pomijamy wszystkie liczby i nazwy partyj), gdzie z jednej strony widzimy cały lamus przeżytków klerykalizmu i szlachetczyzny, a z drugiej strony poryw do wprowadzenia świeżego powietrza do Polski, do stworzenia państwa nowożytnego demokratycznego, ludowego, nie może być kompromisu.

W chwili takiej, gdy tworzy się podwaliny państwa, rząd musi mieć plan działania, a działania żadnego by nie było, gdyby wszystkie tryby były nakręcane we wręcz przeciwnych kierunkach.

To rozumieją szerzyciele owego hasła, ale podsuwają je bezkrytycznym umysłom, dla celów agitacyi przeciwrządowej. Rozumieją, że co innego jest Sejm, który odtworzyć ma wszystkie odcienie polityczne, gdzie obok zwolenników rządu istnieje opozycya, co innego rząd, który działać ma w dobie nie utajonego oddechu, wśród grozy wojennej (w takiej dobie tworzyły się rządy kompromisowe) lecz w czasie, wymagającym wytężonej pracy. A tę możność pracy znosiłyby prądy tak sprzeczne.

Pomijając więc fakt, że P. P. S., jak wiemy, nie godzi się zasadniczo na rekonstrukcyę, mającą pozbawić rząd charakteru ludowego — sam pomysł takiego rządu — byłby propagowaniem na miejsce gabinetu, zdolnego do czynu — gabinetu, któryby nie mógł istnieć, gdyż zaraz rozsadzałyby go dążności rozbieżne, nie dające się pogodzić.

Z drugiego dnia zjazdu P. P. S.

Komisya złożona z tow. Barlickiego, Biniszkiewicza, Daszyńskiego, Perla, Pużaka, Zaremby, Wiktora przedstawiła zjazdowi następującą rezolucyę, przyjętą przez zjazd jednogłośnie.

Zasadnicza część rezolucyi.

„Pod naporem klęski wojennej i przewrotu rewolucyjnego w państwach środkowej Europy, zachwiała się okupacya, a korzystając z chwili, wypędził ją z dawnego Królestwa Polskiego lud polski. Galicya na rumowiskach państwa austryackiego odzyskała swobodę ruchów. Oderwanie ziem polskich zaboru pruskiego jest sprawą w świadomości ogółu polskiego przesądzoną.

Tworzy się niepodległa, zjednoczona Republika polska ludowa — urzeczywistnia się ten cel, o który P. P. S. trzech zaborów walczyła w ciągu lat 25.

Musimy dążyć ze wszystkich sił do faktycznego zjednoczenia trzech dzielnic, czego pierwszym urzędowym wyrazem jest powstanie T. Rządu w Warszawie, drugim zaś zwołanie przez ten rząd Sejmu ustawodawczego.

Zjazd potępia machinacye żywiołów reakcyjnych, skierowane do tego, aby zabór pruski odosobnić i przeciwstawić Rządowi Ludowemu. Potępia to jako zamach na zjednoczenie Polski.

Zjazd wzywa klasy pracujące zaboru pruskiego, aby przeciwstawiły się tym reakcyjnym zakusom.

Zjazd stwierdza, że polska klasa robotnicza nie ma celów zaborczych,że walcząc niezłomnie o niepodległość i zjednoczenie ziem polskich, nie chce gwałcić praw innych narodów. Sprawa rozgraniczenia ziem, sprawa mniejszości narodowych i t. p. muszą być uregulowane na podstawie demokratycznego porozumienia zainteresowanych narodów.

Zjazd stwierdza, że dążeniem P. P. S. jest oparcie stosunków międzynarodowych na zasadzie związku wolnych i równouprawnionych państw-narodów, z wyłączeniem jakiejkolwiek hegemonii imperialistycznej.

Zjazd, stwierdzając, że zwycięstwo państw zachodnio-europejskich nad państwami środkowej Europy umożliwia dziś zjednoczenie Polski — protestuje jednak przeciwko narzucaniu Polsce przez narodową demokracyę roli biernego narzędzia koalicyjnej polityki.

Stwierdzamy, że okupacyi Polski przez kogokolwiek przeciwstawimy się w imię naszej niepodległości.

Przygotowanie akcyi wyborczej.

Najważniejszą obecnie rzeczą jest zestawienie list wyborczych, które ma być przeprowadzone do dn. 18 b. m. W Krakowie prezydent miasta wezwał właścicieli realności, by do dnia wczorajszego wypełnili arkusze wyborcze i doręczyli biuru wyborczemu. Komitety nasze na prowincyi powinny dopilnować tej ważnej sprawy.

Niemniej ważne jest natychmiastowe powołanie do życia głównych komisyj wyborczych. Przewodniczącym jest prezydent sądu obwodowego, zastępcą sędzia przez tegoż mianowany.

Jednego członka i zastępcę wybiera rada miejska siedziby głównej komisyi wyborczej, a więc Krakowa, Oświęcimia, Wadowic, Tarnowa, Nowego Targu, Nowego Sącza, Rzeszowa, Tarnobrzegu, Jarosławia, Jasła i Przemyśla. — Posiedzenie krakowskiej rady miejskiej w tej sprawie odbędzie się we czwartek. Komitety nasze na prowincyi powinny zażądać, by rady miejskie powyższych miast natychmiast się w tym celu zebrały. Dwóch członków i zastępców przybiera zebranie wójtów okręgu wyborczego.

Otóż apelujemy do prezydentów sądów obwodowych, jako przewodniczących głównych komisyi wyborczych, aby jak najprędzej urządzili zebrania wójtów w tej sprawie.

Sprawa ta jest bardzo pilna, gdyż główne komisye wyborcze mają powołać miejscowe komitety wyborcze. Ze względu zaś na to, że miejscowe komisye wyborcze są instancyą **reklamacyjną**, a termin reklamacyjny się zbliża, należy je jak najprędzej powołać do życia. Terminy, wyznaczone w ordynacyi wyborczej, są krótkie, więc z organizacyą aparatu wyborczego należy się spieszyć.

Napór Ukraińców na Lwów.

Informacye ze Lwowa stwierdzają, że napór ruski na Lwów w najbliższym czasie może przybrać na sile. Naczelna komenda ukraińska urzędująca dziś w Złoczowie, ogłosiła pobór wszystkich zdatnych do broni od 17 do 37 roku życia. Wśród wojsk ruskich pod Lwowem znajduje się już znaczny kontyngent Prusaków wraz z silną dość artyleryą. 700 wojskowych niemieckich objęło rolę instruktorów w ukraińskich szeregach.

Linia ukraińska zbliża się do Lwowa na odległość kilku kilometrów; miejscami toczą się walki już przed rogatkami.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO Z DNIA 10 GRUDNIA:

Na północ od Lubaczowa Ukraińcy atakowali Cieszanów, zostali jednak odparci, przyczem oddziały nasze zajęły wieś Nowe Sioło.

Oddział kapitana Kozaka wspierany pociągiem pancernym, rozbił przeważające siły ukraińskie, które usiłowały wysadzić most kolejowy na rzece Liszki. W następstwie tego zajęto wieś Sokale na północny wschód od Mościsk. Por. Piaskowski z plutonem ułanów wyparł

Ukraińców ze wsi Zabrze, Chujcze i Sękowie, przyczem wziął do niewoli 27 jeńców, w tem jednego oficera.

Szef sztabu generalnego.

Z ruchu wyborczego.

SANOK. W niedzielę dnia 8 grudnia odbyło się zgromadzenie ludowe, na którem reprezentant komitetu miejscowego P. S. L. ob. Buczarski i tow. Górecki omawiali sprawę sejmu warszawskiego. Po ożywionej dyskusyi, w której piętnowano rządy kacyków miejskich, uchwalono rezolucyę, witającą rząd ludowy w Warszawie i oświadczającą gotowość bezwzględnej obrony tegoż, przed atakami wrogów ludu.

Uchwalono też żądać od P. K. L. położenia kresu rządom w mieście tych, którzy chcą nadal utrzymać austryacki system.

W Poniedziałek przedpołudniem odbyło się zebranie Rady robotniczej, na którem omawiano sprawę walki wyborczej, kandydatów do sejmu, prasy i organizacyi.

Wieczorem odbyło się w fabryce wagonów zgromadzenie robotników, na którem tow. Górecki omówił sytuacyę polityczną i konieczność organizacyj kobiet, które w jednym szeregu z robotnikami, winny stanąć do walki o lepszą przyszłość. Zebrani uchwalili półdniowy zarobek oddać na fundusz wyborczy.

W JAROSŁAWIU odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe w dniu 8 grudnia. O akcyi wyborczej do Sejmu Ustawodawczego referował **tt. Łańcucki, Chudy i Majlich.** Napiętnowano stanowisko tut. kleru, który nadużywa ambony dla celów agitacyjnych przeciw socyalistom, wojując fałszem i oszczerstwami przeciw rządowi Ludowemu Moraczewskiego.

W końcu uchwalono rezolucyę tow. Chudego, w której zebrani obowiązują się, oddać solidarnie swe głosy na listy socyalistyczne. Rezolucya zwraca uwagę partyom reakcyjnym, by w swej walce z ludem używały form przyzwoitych i nie posługiwały się kłamstwami i oszczerstwami. Albowiem prowadzenie agitacyi takim sposobem doprowadzi lud do wzburzenia, co może się dla reakcyi smutnie skończyć.

Niedzielne demonstracye w Berlinie.

W ubiegłą niedzielę w Berlinie, który znajduje się pod wpływem krwawego zajęcia piątkowego, odbyło się wiele zgromadzeń, zwołanych tak przez partyę socyalistyczną, stojącą przy rządzie, jak i przez grupę Spartakusa. Po zgromadzeniach tłum, liczący kilka tysięcy ludzi, należących do grupy Spartakusa, wdarł się do gmachu komendy, szukając komendanta Welsa (socyalista większości); okazało się bowiem, że on kazał zamknąć ulicę Chaussee kordonem, co spowodowało katastrofę. Tłum pociągnął następnie przed kancelaryę państwową, gdzie demonstrowano przeciw rządowi i gdzie Liebknecht wygłosił mowę, wielbiącą rewolucyę światową. Żołnierzom, odbywającym straż, odebrano broń, toż samo działo się na ulicach. Żołnierze nie opierali się, ponieważ mieli od swych władz surowy zakaz używania broni.

Wielkie zaniepokojenie wywołało także żądanie niezależnych socyalistów w rządzie, aby mające wmaszerować do Berlina wojska frontowe zostały rozbrojone. Ebert i Scheidemann sprzeciwili się temu; ostatecznie doszło do porozumienia w tym duchu, że oddziały gwardyjskie zachowają broń.

Z ostatniej chwili.

RZĄD POLSKI W OBRONIE ŁADU I PORZĄDKU NA CHEŁMSZCZYŹNIE I WOŁYNIU.

W odpowiedzi na protest posła ukraińskiego w Wiedniu, Lipińskiego przeciw atakowaniu przez wojska polskie Chełmszczyzny i Wołynia, złożony w poselstwie polskiem w Wiedniu, wręczył poseł polski następującą notę:

Z polecenia mego rządu oświadczam: Rząd polski podziela wyrażoną w wspomnianej nocie chęć utrzymania pokoju i zgody, niemniej jednakże ostatnie wypadki a zwłaszcza rozbicie monarchii austro-węgierskiej postawiło rząd polski przed koniecznością podjęcia niezbędnych środków dla zabezpieczenia ładu i porządku na terytoryach położonych na wschód od Bugu i na Wołyniu. Dlatego też interwencya zbrojna wojsk polskich nosiła wyłącznie charakter odgrodzenia się od uzbrojonych band, zagrażających życiu ludności polskiej tego terytoryum oraz pogranicznych terytoryów polskich. Zwracam przy tem uwagę na fakt, że interwencya ta została podjęta za zgodą i wiedzą miejscowych władz ukraińskich. Owe zarządzenia wojskowe nie mogą zatem przesądzać sprawy ustalenia granic, którą rząd polski pragnie rozwiązać w momencie kongresu pokojowego. Rząd polski pragnąc i nadal utrzymania pokoju z przykrością widzi się zmuszony do stanowczego zastrzeżenia się co do ustępu noty o Chełmszczyźnie i uważa wszelką dyskusyę w tej sprawie za wykluczoną.

ZAKAZ WYSYŁANIA NIEM. DEPESZ SZYFROWYCH.

Ministerstwo spraw zagr. cofnęło poselstwu niemieckiemu w Warszawie prawo wysyłania depesz szyfrowych.

KOALICYA OBSADZI SWĄ POLICYĄ BERLIN

„Nowy-York Herald" donosi, iż obsadzenie Berlina przez policyę koalicyjną trwać będzie aż do podpisania pokoju światowego. W dniu 15 stycznia ma się rozpocząć konferencya w sprawie preliminarzy pokojowych z dopuszczeniem zastępców niemieckich.

TOWARZYSZE! Zbierajcie składki na fundusz wyborczy!

Zawiadomienia partyjne.

KLUB RADZIECKI P. P. S. D. z powodu zwołania posiedzenia rady miejskiej na godz. 5-tą odbędzie swoje posiedzenie **we czwartek** o godz. 3 popołudniu.

KOMISYA PRAWNICZA RADY ROBOTNICZEJ z powodu posiedzenia rady miejskiej zamiast w piątek o 7 godz. wiecz. odbędzie swoje posiedzenie w niedzielę 15 b. m. **o 9-tej rano.**

WYDZIAŁ RADY ROBOTNICZEJ odbędzie posiedzenie w niedzielę o 10-tej godz. przed południem. Upraszamy członków o konieczne przybycie.

KRONIKA.

Kraków, środa 11 grudnia.

Z MOTKA-KŁAMSTW. W jednym z reakcyjnych dzienników w Krakowie czytaliśmy w korespondencyi z Warszawy:

„Przeciw opinii powszechnej rządzić się nie da. Gdzie natrafia na opór moralny społeczeństwa, załamuje się gwałt i rozpada sam w sobie Tak stało się też z zawieszeniem dziennika „Wolność". Pisemko to jest silnie antyrządowe. Wczorajszej nocy opieczętowała je milicya na rozkaz rządu, który w swym programie na pierwszem miejscu postawił wolność druku, słowa i zgromadzeń. Lokal opieczętowano, pismo urzędowo przestało istnieć. A w dwanaście godzin później rozległy się po ulicach piskliwe wykrzykniki kolporterów: „Wolność" — dodatek wieczorny.

Rzeczy takie rząd poprostu ośmieszają."

Nie wiemy wogóle, czy fakt, iż pisemko uliczne arogancko łamałoby zakaz rządu dlatego, iż jest to rząd polski, i że można być wobec niego odważniejszym, gdyż nie posiada on żadnych moskiewskich „ochran", czy pruskich obozów karnych, zdolny by był rząd ośmieszać...

Ale posłuchajmy dalszego ciągu. Mianowicie, co pisze rzekomo zawieszona „Wolność":

„Gazeta Warszawska" i „Kuryer Polski" podały wiadomość z dn. 3 b. m., że „wczoraj z rozporządzenia komendanta milicyi, p. Gorzechowskiego, opieczętowany został lokal redakcyi dziennika „Wolność".

Otóż ciekawe w tem to, że redakcya nasza nic o tem nie wie. Zajścia takiego w podobnym terminie nie było."

A więc znów **kłamstwo** — w pierwszym rzędzie sfabrykowane przez „Gazetę Warszawską", **główny organ endecki.**

Różnym zaś korespondentom z Warszawy wystarczyłoby wziąć do ręki rzekomo konspiracyjnie wydawaną po zamknięciu „Wolność", aby wyczytać na niej miejsce druku: Drukarnia W. Piekarniaka, Warszawa, Okólnik 5a.

UDERZYĆ W STÓŁ, A NOŻYCE SIĘ ODEZWĄ! Z powodu wczorajszego naszego artykułu p. t. „Kuryerkowa strategia", gdzie autor krytykował plotkarstwo w sprawach wojskowych, jakiego dopuszczają się nasze endeckoreakcyjne pisma codzienne, „Kuryer Ilustrowany" uczuł się obrażonym, mimo, iż firma jego ani razu nie była wymieniona, i w dzisiejszym numerze grozi autorowi, jako wojskowemu, denuncyacyą wobec jego władz bezpośrednich. Słowem, gdy mowa o plotkarstwie — „Kuryerek"... czuje się już obrażonym.

KRAKOWSKI KONSUM ROBOTNICZY sprzedaje swoim członkom chleb po 2 K za kilogram. Wyprzedaje również materye na ubrania i suknie po znacznie zniżonych cenach.

NAJNOWSZE CENY MIĘSA I WĘDLIN. Cech rzeźników i masarzy na Kotłowem w Krakowie uchwalił zniżkę cen mięsa i wyrobów masarskich począwszy od 12 grudnia b. r. w następujący sposób: Cena za 1 kg.: wołowiny 8 K, cielęciny 12 kor., wieprzowiny 16 kor., kiełbasy surowej 16 kor., kiełbasy siekanej wędzonej 14 kor., wędzonki surowej 26 kor., salceson 12 kor., kiszki pasztetowej 20 kor., kiszki zwykłej 4 kor., (para) kiełbasek i sardelków sztuka 80 hal., bilu, sadła i słoniny 28 kor.

ZNIŻENIE CEN MIĘSA W JATKACH MIEJSKICH. Prezydyum miasta komunikuje, że z dniem jutrzejszym zniża się ceny mięsa wołowego w jatkach miejskich lepszej jakości z 9 K 20 h na 7 K 60 h, zaś przedniego z 7 K 20 h na 6 K 60 h.

SPRZEDAŻ SACHARYNY. P. K. L. (wydział skarbowy) zawiadamia, iż z powodu dotkliwego braku cukru powierzoną będzie sprzedaż sacharyny także zorganizowanym konsumom (przy fabrykach, kopalniach, władzach i t. p.) dla swych członków za przyznaniem przepisanej prowizyi dla drobnych sprzedawców.

Podanie potwierdzone przez zarząd, zawierające daty co do ilości członków i ich rodzin (ilość głów) należy wnosić niezwłocznie do miejscowej właściwej Dyrekcyi okręgu skarbowego.

KRAKÓW — DLA LWOWA. W zapowiedzianym koncercie na niedzielę 15 b. m. w sali Sokoła, z którego cały dochód przeznaczony został na opiekę nad dziećmi ze Lwowa, bogaty program odtworzą artyści: pp. Wanda Hendrichówna, Irena Solska-Grosserowa, Laura Konopnicka-Pytlińska, Ludwika Marek-Onyszkiewicz, Zofia Skibińska-Tarnawska, artystka opery lwowskiej, Adam Ludwig, Jan Śliwiński i Stanisław Tarnawski.

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA podaje do wiadomości, że cykl odczytów na temat „Przyszłość Polski" zostaje odłożony na czas późniejszy.

OGÓLNE ZEBRANIE SŁUŻBY PAŃSTWOWEJ odbędzie się w sobotę w dniu 14 grudnia 1918 r. o godzinie 6 wieczór w sali domu Stowarzyszeń katolickich przy ulicy św. Tomasza 37, I p., na które to zebranie wszystkich sług państwowych instytucyi i zakładów naukowych zaprasza komitet.

W SPRAWIE WCZORAJSZEJ NOTATKI NASZEJ co do eksmisyi niejakiego Baratowicza przez dr Kozłowskiego (Sławkowska 18) **sprawdziliśmy**, że wypowiedzenie nastąpiło jeszcze w sierpniu, skutkiem tego, iż ów lokator przyjmował na współmieszkańców indywidua podejrzane, tak iż obławy policyjne **dwukrotnie** aresztowały tamże po 3 złodziei. Wskutek histeryki dzieci B. — eksmisya przeciągnęła się do grudnia, przyczem B. oświadczył, że od grudnia **ma mieszkanie** i że się dobrowolnie wyprowadzi.

Dopiero 7 grudnia nastąpiła eksmisya, przyczem żona B. nie zgodziła się na ułożenie rzeczy na wóz, celem przewiezienia do hali, ale **zażądała** stanowczo, aby rzeczy złożono na ulicy.

Widok rzeczy tych i skargi lokatorki spowodowały olbrzymie zbiegowisko. Tłum wyłamał bramę kamienicy i drzwi prywatnego mieszkania dr K., obleciał pokoje z groźbami, szukając właściciela domu. Wyłamawszy zaś drzwi do mieszkania B., wniósł tam meble z powrotem. Dopiero w nocy wóz magistracki przewiózł rzeczy do hali — już bez oporu lokatorów, którzy pozostawili mieszkanie w stanie nader zrujnowanym.

ZGUBIONO. W poniedziałek, dn. 9 b. m., w pociągu Nr. 1214 w przedziale drugiej klasy na linii Sanok—Krosno zapomniano paczkę zawierającą bloki wyborcze P. P. S. D. i broszury. Uprasza się znalazcę o zwrot tychże **za wynagrodzeniem.** Adresować: sekretaryat P. P. S. D., Kraków, Dunajewskiego 5, II p.

OD PIERWSZEJ CHWILI ukazania się na ekranie „Sztuki", zachwycił wszystkich „Żebrak z Saverny", budząc wśród widzów niebywały poklask i podziw. Programu dopełnia pysznna satyryczna komendya „Rolf, zwany kwiatkiem, swatem swej siostry". 1501

XV. Zjazd P. P. S.

I Zjazd zjednoczonych partyi socyalistycznych trzech dzielnic.

Pierwszy dzień obrad.

Sala Muzeum Przemysłu i Handlu zapełniona. Zjechali się delegaci z całego Królestwa, przyjechali przedstawiciele ze Lwowa, Krakowa, delegaci kolejarzy galicyjskich, przedstawiciele P. P. S. zaboru pruskiego. goście z Poznania.

O godz. 12 m. 25 rano wszedł na mównicę tow. F. Perl i powitał Zjazd w imieniu C. K. R. P. P. S.

Dotąd musieliśmy dla sprawy pracować w podziemiach, dziś wychodzimy z podziemi na światło dnia, dziś stajemy się jawną reprezentacyą myśli i czynu proletaryatu polskiego. **Budujemy niepodległą Republikę ludową, przeciwko nam wszystkie żywioły reakcyjne idą zwartą ławą.**

I w tym właśnie momencie radośnie witamy przedstawicieli proletaryatu wszystkich trzech zaborów. Odtąd będziemy stanowili jedną całość, jedną partyę pod jednym hasłem, tak samo jak naród będzie żył pod jednym dachem państwowym Zjednoczonej Ludowej Republiki Polskiej.

Następnie tow. Perl zaproponował do prezydyum trzech towarzyszy: N. Barlickiego (z Warszawy), Englisza (z Krakowa), oraz Biniszkiewicza (z Górnego Śląska). Kandydatury te zostały przez zjazd przyjęte przez aklamacyę.

Objęmuje przewodnictwo tow. Norbert Barlicki, uzupełniając prezydyum w sposób następujący: zostają zaproszeni jako zastępcy przewodniczącego tow. Szczawiński (z Radomia) i tow. Jaworowski (Warszawa); jako asesorowie tow. Kłuszyńska (z Cieszyńskiego), Kalinowski (Warszawa), Szczerkowski (Pabjanice); sekretarze tow. Czapiński (Kraków), tow. Czarnocki (Warszawa) i tow. Gorzechowska (Warszawa).

Następnie tow. Barlicki w krótkiem przemówieniu podkreśla doniosłość chwili obecnej i te olbrzymie zadania, jakie spadają na proletaryat polski. „Na wasze uchwały czeka cały proletaryat z zapartym oddechem, całe społeczeństwo zwraca baczną uwagę na XV. Zjazd P. P. S. Wzywam was, **abyście w każdej chwili tych obrad pamiętali, że bierzemy na siebie odpowiedzialność olbrzymią. Niech żyje Proletaryat Polski!"**

Następnie tow. Barlicki przedstawił regulamin obrad, który został przez zebranych przyjęty.

Dla powitania Zjazdu zabrał głos tow. **Ign. Daszyński.**

„Ci, co byli zdala, ci którym nie krajano ducha w ciągu stu lat z górą, nie rozumieją uczuć, któreby się chciało wypowiedzieć, uczuć, które rozpierają serca nasze.

Mówię do Was w imieniu zaboru austryackiego, imieniem prastarej dzielnicy krakowskiej, imieniem płomiennego Lwowa, dziś skrwawionego, imieniem Cieszyńskiego. Wierzcie mi, że słowa są za słabe, aby oddać to, co serca czują. Dziś zjechaliśmy się, my nieśmiertelni buntownicy, stokroć pobici, lecz sto pierwszy zwyciężający, by połączyć się w jedną całość, w jedną potęgę proletaryacką, jedyną, która zdolna jest do stworzenia nowego życia. Dziś jeszcze w znacznej mierze w podziemiach, czujemy, że pora najwyższa policzyć zorganizowane rzesze, w walce zdobyć to, co zdobywa dziś ludzkość w całym świecie. Cały rozwój socyalistycznej myśli polskiej świadczy, że socyalizm polski był i jest istotną ostoją niepodległości narodu naszego, tem co tej polskości jest perłą.

Dziś przeciwko nam występuje cała reakcya. Dokoła nas wije się komedyancki pochód masek politycznych. Rozlegają się wrzaski i okrzyki, że my, bojownicy o niepodległość, nie posiadamy tych idei, jakiemi żyje naród. I mówią to ci, którzy sprzedawali za samorząd przyszłość narodu, ci co pisywali i składali Bobrzyńskiemu i innym memoryały potworne, mówią to ci co przez stulecia nakładali kajdany na lud polski, ci co z pogardą sytego nie widzą głodnych.

Tow. Daszyński kończy swe przemówienie złożeniem gorących życzeń pod adresem powstającej zjednoczonej partyi".

Następnie zabrał głos przedstawiciel P. P. S. zaboru pruskiego tow. Biniszkiewicz.

„Przychodzę Was powitać z zaboru pruskiego, z tego zakątka, gdzie socyalizm był dotąd najskromniejszym, najuboższym. Wyście, z zaboru austryackiego, walczyli ze Stańczykami i rodzimymi reakcyonistami innych gatunków. Was, w dawnym zaborze rosyjskim, wieszano i wysyłano na Sybir, ale nie odebrano Wam dusz. Zostaliście silni, pełni rewolucyjnego ducha polskiego.

U nas wyglądała walka inaczej. Reakcyjne żywioły pruskie rugowały polskość z każdego zakątka. Burżuazyę polską pakowano na urzędziki i posadki. Burżuazya polska sprzedawała prusakom swe dusze. Szkoły nam zamykano, deprawowano dusze polskie. I stało się, że całe pokolenie mówić po polsku umiało, lecz czytać nie potrafiło; po niemiecku zaś nieraz myślało. I dziś jeszcze się na lepsze nic nie zmieniło. W zaborze pruskim rządzą Rady robotnicze, lecz na czele z dawnymi... landratami. Rady robotnicze rozbijają nam zebrania. Dziś my socyaliści polscy na Górnym Śląsku nie stanowimy je szcze siły takiej, jaką winnyśmy być. Ale niech pękną zapory graniczne ostatecznie, niechaj zabór pruski złączy się z całą Polską, a wówczas wyrośnie u nas ruch potężny, najpotężniejszy, bowiem kraj to przedewszystkiem proletaryatu"

Po tow. Biniszkiewiczu zabrał głos gość z Poznania, ob. Kubecki, który w imieniu grupy Młodych Polaków z Poznańskiego, złożył oświadczenie:

„Przyjechałem z Poznania do Was, aby stwierdzić, że

nie całe Poznańskie zgadza się z postępowaniem naszych posłów.

My czujemy się współwinni w tem, że nasi posłowie w tak haniebny sposób zachowywali się na bruku warszawskim i jako współwinni zmażemy winę. Dotąd w celu utrzymania frontu polskiego przeciwko nawale pruskiej szliśmy razem z naszą rodzimą reakcyą. Dziś już za wiele nasza reakcya zdziałała, dziś wystąpimy z nią do walki ostrej i winy nasze zmażemy".

Dalej w krótkich i mocnych słowach przemówił przybyły z Rosyi tow. Kwapiński.

„Witam Was od tych grup polskich P. P. S., zagnanych do Rosyi biegiem wypadków, które w tworzącej się nowej proletaryackiej Rosyi nie zatraciły swej fizyognomii narodowej, lecz zawsze twardo stoją przy sztandarze Niepodległej Polski Ludowej".

W końcu przemówienia zaproponował tow. Kwapiński wysłanie depesz przez Zjazd do proletaryatu wszystkich krajów w imieniu proletaryatu polskiego.

Po przemówieniach powitalnych przewodniczący przystąpił do następnego punktu porządku dziennego — do sprawy zjednoczenia socyalistycznego.

Referował tow. Ign. Daszyński. W dłuższem przemówieniu referent przedstawił historyę trzech bratnich partyi, rozdzielonych kordonami, lecz złączonych jednem hasłem, jedną myślą przewodnią. Dziś nastaje moment, kiedy kordony runęły lub muszą runąć. Łączymy się w jedną polską partyę socyalistyczną. I choć ciężko nam się rozstać z naszą dawną nazwą austryackiego zaboru, znakiem P. P. S. D. i choć jesteśmy najstarszą organizacyą, to jednak by złożyć hołd bojownikom, którzy ginęli na szubienicach, w tajgach Sybiru, by złożyć Waszemu sztandarowi obficie krwią przesiąkniętemu hołd — rezygnujemy z naszej nazwy i przyjmujemy nazwę waszej partyi, odtąd będzie w trzech zaborach jedna partya — Polska Partya Socyalistyczna. (Długo niemilknące, entuzyastyczne oklaski i okrzyki).

Tow. Daszyński złożył rezolucyę, przyjętą przez aklamacyę, którą podaliśmy we wczorajszym numerze.

W chwili gdy tow. Daszyński opuszczał mównicę, wkroczył na salę posiedzenia oddział Milicyi Ludowej P. P. S. z pięknym czerwonym sztandarem na czele. Jednocześnie szereg innych sztandarów otoczył trybunę. Na trybunę wszedł członek Milicyi Ludowej tow. Jarosław i oświadczył, że sztandar ten, byłe Pogotowie Bojowe P. P. S., składa zjednoczonej partyi trzech zaborów. Moment ten był nadzwyczaj uroczysty i wzruszający. Starsi towarzysze, którzy lata całe marzyli o chwili bieżącej, nie mogli ukryć wzruszenia, które salę całą ogarnęło — wówczas wstąpił na mównicę minister tow. Malinowski i głosem wzruszonym podziękował tow. z byłego Pogotowia Bojowego za dar. Na zakończenie swego przemówienia tow. Malinowski złożył hołd poległym podczas okupacyi członkom Pogotowia; zebrani uczcili pamięć tow. Szczepaniaka, Folmana i Stahla przez powstanie.

Na tem posiedzenie popołudniowe zakończono, poczem zebrani sformowali pochód.

Ze względu na to, że pochód trwał nadspodziewanie długo, oraz że delegaci zmęczeni podróżą nie mogli uczestniczyć w zbyt długich obradach, posiedzenia wieczornego nie było.

Dalszy ciąg zjazdu został wyznaczony na poniedziałek, 9 rano, w sali Muzeum Przemysłu i Handlu (Krakowskie Przedmieście 66).

Warszawa, 11 grudnia.

(P. A. T.) W drugim dniu zjazdu P. P. S. uchwalono rezolucyę, stwierdzającą, że rząd ludowy musi domagać się utrwalenia porządku republikańskiego w całym kraju. Zjazd przeciwstawia się wszelkiej okupacyi Polski. Zjazd nie zgadza się na rekonstrukcyę gabinetu, ani na utworzenie gabinetu bezpartyjnego fachowego. Zjazd potępia pogromy ludności żydowskiej, protestuje przeciw usunięciu czerwonego sztandaru z zamku królewskiego i wzywa robotników polskich na Górnym Śląsku i w Poznańskiem do podejmowania uchwał za przyłączeniem tych ziem do Polski.

Rezolucye warszawskiego wiecu P.S.L.

W niedzielę w godzinach rannych odbył się — jak donosiliśmy wczoraj — wielki wiec P. S. L. na Dynasach. Wiec powziął następujące uchwały:

„Zebrani w Warszawie dn. 8 grudnia 1918 r. wysłańcy ludu wiejskiego zwołani w liczbie 10.000 przez Polskie Stronnictwo ludowe, wyrażają Naczelnikowi Piłsudskiemu najwyższą cześć i uznanie za niezłomną obronę samodzielności Polski przeciwko obcej przemocy i za szczere dążenia oparcia odrodzenia Ojczyzny na najszerszych masach ludowych.

Przedstawiciele chłopów z całego byłego zaboru moskiewskiego witają z gorącą radością powstanie pierwszego Tymczasowego Rządu Ludowego. Rząd ten uważają za prawdziwego przedstawiciela ludu polskiego i wierzą, że potrafi on zaprowadzić niebawem w kraju ład oparty na sprawiedliwości.

Rządowi broniącemu interesów ludu polskiego, lud ten okaże najwyższe poparcie, nie skąpiąc ani żołnierza dla obrony granic Ojczyzny, ani mienia swego na jej potrzeby, ani też zaopatrzenia miast w żywność.

Zebrani wysłańcy ludu potępiają z oburzeniem napaści na rząd ludowy. Z żalem patrzą, jak w Warszawie, tym sercu Polski, ciemne siły panoszą się i wprowadzają zamęt, aby obalić rząd. Zebrani stwierdzają, że na prowincyi Tymczasowy Rząd Ludowy wprowadza ład ku zadowoleniu ludności i żądają, aby rząd nie pozwolił lekceważyć swoich zarządzeń.

Zebrani wypowiadają przekonanie, że wojsko nasze powinno bronić granic zagrożonej Ojczyzny i nie powinno być używane do czynności policyjnych. Utrzymanie spokoju publicznego należeć powinno do państwowej milicyi ludowej oraz policyi miejskich i gminnych. — Wszystkie milicye prywatne powinny być rozwiązane, gdyż wnoszą tylko zamęt.

Zebrani wzywają wszystkich chłopów do organizowania się w Koła Pol. Str. Lud., prenumerowania pisma „Wyzwolenie", aby w gromadzie tworzyć potężną siłę, której nie zwalczą wrogowie ludu przekupstwem, fałszem i podstępem.

Z pokłosia sejmu dzielnicowego w Poznaniu.

Warszawski „Robotnik" podaje rozmowę z tow. Biniszkiewiczem z Katowic, dotyczącą sejmu dzielnicowego w Poznaniu.

Wbrew zapowiedzi — wybrano delegatów nie w czteroprzymiotnikowem głosowaniu, lecz na wiecach. Uczestników było 1600. Po przemówieniach powitalnych i t. p. postawiono wniosek wysłania depesz hołdowniczych do mężów stanu koalicyi.

A do rządu polskiego? — zawołał tow. Biniszkiewicz. — Rządu polskiego nie ma — odpowiada p. Korfanty.

Wysłano tedy depesze do rządów koalicyjnych — nie wysłano do rządu Republiki polskiej. P. Korfanty dzielnie pracuje nad połączeniem trzech dzielnic.

W Komisyi politycznej Bernard Chrzanowski (senior nar. demokratów) postawił wniosek wyrażenia hołdu wojsku polskiemu na ręce kom. Piłsudskiego. — Po sprzeciwie p. Korfantego wniosek ten odrzucono.

Na pełnem zebraniu dr Rydlewski postawił wniosek, aby prosić koalicyę o okupowanie Polski. Tego było zadużo nawet uczestnikom Sejmu — wniosek cofnięto, zastąpiono go uchwałą, proszącą koalicyę ogólnikowo o pomoc.

Na Sejmie endecy, a zwłaszcza Korfanty, szerzyli najdziksze plotki i fałsze o Piłsudskim, znane fabrykaty warszawskie. Była jednak na wiecu mniejszość, która inne zajmowała stanowisko, mniejszość ta jednak jest terroryzowana przez endeków. Młodsza inteligencya, zebrana w liczbie 120 osób, uchwaliła złożyć hołd Piłsudskiemu.

Na Sejm przyjechali w drugim i trzecim dniu Sieroszewski i Łypacewicz. Powitali Sejm, ale o stosunkach w b. zaborze rosyjskim nie pozwolono im mówić.

Tow. B. mówił jeszcze, że odniósł wrażenie, iż nawet wśród delegatów Poznańskiego do Warszawy byli ludzie, skłonni do porozumienia się z Rządem Ludowym, ale dla solidarności ulegli teroryzmowi endeków.

Ordynacya wyborcza sejmików powiatowych.

„Monitor Polski" ogłasza w dziale urzędowym dekret rządu tymczasowego z ordynacyą wyborczą do sejmików powiatowych. Sejmiki powiatowe składają się z delegatów miast i gmin powiatu, po 2 z każdej gminy. Miasta, mające więcej, niż 25.000 mieszkańców są wyłączone, z mocy tego dekretu ze składu powiatowych związków komunalnych. W gminach wiejskich wyboru delegatów do sejmików powiatowych dokonują rady gminne. W gminach miejskich delegatów do sejmików powiatowych wybierają członkowie rady miejskiej i magistratu na wspólnem posiedzeniu pod przewodnictwem burmistrza. Na członka sejmiku powiatowego może być wybrany każdy członek odnośnego kolegium wyborczego, umiejący czytać po polsku. Wybory są tajne. Wybory odbywają się względną większością głosów. Wszystkie dotychczasowe przepisy o wyborach do sejmików powiatowych na terenach polskich, należących przed wojną do Rosyi, z dniem ogłoszenia tracą moc obowiązującą.

Z miasta i z kraju.

REGULACYA POBORÓW WOJSK POLSKICH. Ministerstwo spraw wojskowych zaprowadziło z dn. 1 b. m. dla wszystkich oddziałów wojska polskiego jednolite pobory w markach, przyjmując jako kurs wymienny dla wypłat stosunek 1 mk. — 1.50 kor. Oficerowie otrzymują miesięcznie z góry: Generał komenderujący 2000 marek; gener. por. 1570 mk.; gener. major 1105 mk.; pułkownik jako dowódca bryg. 1105 mk.; pułk. 945 mk.; podpułk. jako dowódca pułku 945 mk.; podpułk. 825 mk.; major 730 mk.; kapitan jako dowódca baonu 640 mk.; kapitan 450 mk.; por. i podpor. (stanu wolnego) 300 mk.; żonaty oprócz gaży — dodatek dla żonatych — 60 mk.

RADA M. KRAKOWA. We czwartek i piątek odbędą się posiedzenia Rady miejskiej. Na porządku dziennym będą sprawy niezałatwione na ostatniem posiedzeniu Rady, nadto subskrypcya pożyczki państwowej, realizacya obligacyj komunalnych z pożyczki już dawniej uchwalonej przez Radę miejską, przydzielenie nowych radców miejskich do poszczególnych sekcyj i komisyj, sprawa zaliczkowego kredytu na wybory w kwocie 300 tysięcy koron, sprawa podwyższenia taryfy kominiarskiej. Na tajnem posiedzeniu szereg spraw emerytalnych.

ZAKAZ WYWOZU POZA GRANICE KRAJU. P. K. L. komunikuje: W myśl wydanych przez P. K. L. rozporządzeń zakazany jest wywóz poza granice kraju wszelkich artykułów żywności i artykułów koniecznego zapotrzebowania. Zakaz obowiązuje osoby cywilne i wojskowe, dotyczy przesyłek wysyłanych drogą kołową (piesza), koleją i pocztą. Wywóz dozwolony jest tylko za pozwoleniami wydanymi przez urząd dla przywozu i wywozu przy P. K. L. w Krakowie. Przekraczający zakaz wywozu naraża się na konfiskatę przewożonych towarów i ostrą karę.

KLERYKALNA AGITACYA WŚRÓD MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. W szkole im. Mickiewicza przy ul. Studenckiej, katecheta ks. Józef Piechnik, nakazywał dzieciom podpisywać odpowiednie listy z żądaniem, że „chcę Boga w szkole".

KALUMNIATORZY W SUTANNIE. Z Nowego Targu piszą nam: Donosiliśmy przed paru dniami o ks. Wojewodzicu, który nie przebierając w oszczerstwach i kłamstwach szkaluje rząd ludowy i socyalistów. Ksiądz ten przybrawszy sobie jeszcze dwóch miejscowych księży, Rybę i Wajdylę, prowadzi wstrętną robotę: podburzania ludu nietylko przeciw socyalistom, ale i miejscowej inteligencyi, u której węszy socyalizm.

Upominamy zacietrzewionych księży, a raczej niesumiennych agitatorów, by się uspokoili. Niech nie plamią swej godności kapłańskiej podłą robotą siania nienawiści w sercu ludu, obowiązkiem ich jest godzić, a nie podburzać. Zacietrzewionym agitatorom w sutannie zwracamy uwagę, że swoboda słowa w Polsce nie uprawnia do oszczerstw i kłamstw i że nienawiść, którą sieją między ludem, zwróci się silniej przeciwko nim samym!

KURSA LITERACKIE (ul. św. Anny 2).
Czwartek: Pr. W. Hergel: „Teatr Wyspiańskiego".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).